


KLAUDIA CWOŁEK
redaktor wydania

Siostry służebniczki to najpopularniejsze żeńskie zgromadzenie zakonne w naszej diecezji. Założone przez świeckiego człowieka – bł. Edmunda Bojanowskiego – jest też blisko zwyczajnych ludzi. W Lubecku siostry pracują w katechezie, zakrystii i swoim domu, otwartym dla gości. W marcu obchodzą 100-lecie obecności w tej miejscowości. *Więcej na stronach IV–V*

ZA TYDZIEŃ

- **GOŁĄB ZWANY LISTONOSZEM.** O hodowli gołębi, która mimo zeszłorocznej tragedii na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich dalej się rozwija.
- **FEMINA.NET** – szkolenie dla młodych bezrobotnych kobiet w gliwickiej Kanie.
- **O SPOTKANIU PODKOMISJI EPISKOPATU ds. duszpasterstwa liturgicznego.**

Dzień modlitwy, postu i jałmużny

Prosimy o przebaczenie

W diecezji gliwickiej, tak jak w całym kraju, Środa Popielcowa połączona była z dniem pokuty za grzechy duchowieństwa polskiego, ogłoszonym po rezygnacji abp. Stanisława Wielgusa z godności metropolity warszawskiego.

W katedrze w Gliwicach bp ordynariusz Jan Wieczorek najpierw przewodniczył nabożeństwu przebłagalnemu przed wystawionym Najświętszym Sakramentem, po którym celebrował Mszę św. – W czasie Wielkiego Postu widać wyraźnie, kto jest naprawdę chrześcijaninem, a kto nim nie jest. Kto naprawdę wierzy w Boga, a kto tylko od czasu do czasu wiarę udaje – mówił ksiądz biskup w homilii, którą poświęcił znaczeniu ofiary, modlitwy i pokuty. Przestrzegwał w niej przed pobożnością na pokaz i selektywnym podejściem do prawd wiary i przykazań Bożych.

Obrzęd posypania głów popiołem poprzedziło specjalnie



ROMAN KONZAL

przygotowane wyznanie win popełnionych przez osoby duchowne i prośba o ich przebaczenie. „Módlmy się, aby Duch Święty natchnął osoby duchowne, które upadły, do wyznania grzechów i do skruchy, aby ich ból był świadomy i głęboki oraz aby dokonały one prawdziwego oczyszczenia i weszły na drogę szczerzego nawrócenia” – to fragment wezwania odczytanego przez księdza biskupa. Wyznanie win składało się z kilku części – wierni przeproszali za grzechy

Bp Jan Wieczorek na znak pokuty przyjmuje popiół z rąk ks. Konrada Kołodzieja, proboszcza katedry

duchowieństwa przeciw służbie prawdzie, przeciw jedności Ciała Chrystusa oraz przeciw miłości i godności człowieka. Miało więc ono znacznie szerszy charakter niż tylko odniesienie do współpracy niektórych duchownych ze Służbą Bezpieczeństwa w okresie PRL-u.

Podczas Mszy, jak co roku, zbierano także ofiary na misje w Togo w Afryce, gdzie pracują księża pochodzący z diecezji gliwickiej.

KLAUDIA CWOŁEK

RZEŻBY UŚWIĘCONE



ROMAN KONZAL

Rzeźby Stanisława Bracha zaistniały w podwójnej roli – na otwartej 23 lutego wystawie w Centrum Jana Pawła II i podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej odprawionej tego dnia w gliwickiej katedrze. Aktorzy Teatru A wykorzystali je w inscenizacji przygotowanej na podstawie ich autorskiego spektaklu „Pasja”. – Dziękuję Teatrowi A, który z moich skromnych, delikatnych rzeźb, które traktowałem jako szkicowość na temat Drogi Krzyżowej, zrobił wielką sprawę, można powiedzieć, że uświęcił je – powiedział Stanisław Brach podczas wernisażu. Wystawę zatytułowaną „Apokalipsa”, prezentującą jego rzeźby i obrazy ceramiczne, można oglądać do 23 marca (od poniedziałku do czwartku i w soboty w godz. 14.00–19.00). ■

W inscenizacji aktorzy Teatru A wykorzystali rzeźby Stanisława Bracha

Spotkanie organistów

MIASTEczKO ŚLĄSKIE. 23 lutego w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny odbyło się dekanalne spotkanie dla organistów, prowadzone przez ks. dra Franciszka Koeniga, diecezjalnego referenta ds. muzyki kościelnej i Waldemara Krawca, profesora organów w Diecezjalnej Szkole Organistowskiej i Studium Muzyki Kościelnej. Podobne

spotkania od trzech lat odbywają się w kolejnych miejscach diecezji i przeznaczone są dla wszystkich organistów pracujących w parafiach. Tegoroczny cykl spotkań poświęcony jest praktycznym ćwiczeniom odpowiedzi, dialogów i śpiewów mszalnych oraz ćwiczeniu nowych pieśni, w tym proponowanej na Wielki Post pieśni „Krzyżu, mój krzyżu”.

Ferie dzięki świecom

CARITAS. Prawie 10 tys. zł przeznaczyła Caritas gliwicka na zimowy wypoczynek. 385 dzieciom z najbardziej potrzebujących rodzin dofinansowała pobyt poza miejscem zamieszkania, dla wielu z nich był to pierwszy wyjazd na ferie zimowe.



Ponadto 366 dzieciom dofinansowała uczestnictwo w półkoloniach, organizowanych w różnych parafiach diecezji. Fundusze na ten cel pochodzą ze sprzedaży świec w ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom.

Nowy przewodnik

RUDY. Ukazała się poszerzona wersja foldera – przewodnika po sanktuarium Matki Boskiej Pokornej w Rudach. Bogato ilustrowana zdjęciami m.in. naszego fotoreportera Romana Konzala oraz Grzegorza Wawocznego i L'Osservatore Romano



wprowadza w historię i teraźniejszość kościoła i pocysterskiego opactwa. Część klasztorna jest obecnie odnawiana z funduszy europejskich.

Folder jest do nabycia w sanktuarium w cenie 10 zł

Franciszkański Zakon Świeckich

GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY. Po odbytej późną jesienią ub.r. VII Kapitułe Franciszkańskiego Zakonu Świeckich regionu Opole–Gliwice na początku lutego br. na Górze Świętej Anny odbyło się spotkanie inauguracyjne działalności nowo wybranej Rady Regionalnej FZŚ, w którym wzięli udział asystent regionalny o. Justyn Przybyła oraz brat Paweł Wolf – przełożony prowincjalny Młodzieży Franciszkańskiej. Na spotkaniu podzielono funkcje wśród członków Rady, ustalono

program spotkań FZŚ oraz omawiano bieżące sprawy, m.in. obchody 800-lecia urodzin świętej Elżbiety. – Podstawowym celem każdego z nas jest dążenie do świętości. By ten cel sobie przybliżyć, zapraszamy wszystkich do jak najliczniejszego udziału w ćwiczeniach duchowych organizowanych przez Franciszkański Zakon Świeckich – informuje siostra Rita Ciupke, sekretarz Rady Regionu Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

Coraz więcej komputerów

ZBROSŁAWICE. Wypożyczalnia Gminnej Biblioteki Publicznej w centrum przy ul. Wolności posiada już trzy komputery, gdzie można darmowo skorzystać z Internetu. Po trzy komputery mają także filie w Wieszowie i Czekanowie, a w Miedarach znajduje się jeden

komputer. Na podobne wyposażenie oczekują kolejne filie w Kamieńcu, Ziemięcicach i Łubiu. Z powodu wielu chętnych dostęp do Internetu musi być niestety limitowany (od 15 do 30 minut). Korzystające z Internetu dzieci pozostają pod kontrolą pracowników biblioteki.

Blżej do Urzędu Statystycznego

NOWE ODDZIAŁY. W Gliwicach i Bytomiu otwarto niedawno nowe oddziały Urzędu Statystycznego w Katowicach. W Gliwicach siedziba znajduje się w budynku przy ul. Zygmunta Starego 6. Zasięg działania oddziału obejmuje miasta: Gliwice, Ruda Śląska i Zabrze oraz powiat gliwicki. W Bytomiu urząd mieści się przy ul. Moniuszki 26 i obejmuje Bytom, Chorzów, Piekary Śląskie, Siemianowice Śląskie i Świętochłowice oraz gminy powiatu tarnogórskiego. Oddziały przyjmują obowiązującą sprawozdawczość, wnioski



Siedziba Urzędu Statystycznego w Gliwicach

do rejestru REGON oraz udostępniają informacje i dane statystyczne.

Msza za „Górnika”



ZABRZE. 23 lutego w kościele św. Józefa została odprawiona Msza św. za Górnika Zabrze na rozpoczęcie nowego sezonu rozgrywek. Modlono się podczas niej o Bożą pomoc w sportowej rywalizacji. W homilii ks. Bogdan Reder, duszpasterz klubu, przypomniał o zasadach zdrowej konkurencji. Podkreślał, że trzeba pamiętać o tym, żeby zwyciężać, ale przede wszystkim trzeba mieć szacunek dla przeciwnika.

Msza została odprawiona w kościele bezpośrednio sąsiadującym ze stadionem „Górnika”

Trąbki Jerycha i ich fani

INTERNET. Dziecięcy chrześcijański zespół wokalnie-instrumentalny „Trąbki Jerycha” ma swój fanclub, który stworzył stronę www.trabkijerycha-fanclub.pl. Pod tym adresem możemy przeczytać informacje o hi-

storii zespołu, teraźniejszości, zdobytych nagrodach, a przede wszystkim pooglądać wiele ciekawych zdjęć, dla których stroń powstała. Aktualnie zespół działa przy Starochorzowskim Domu Kultury.

Radio Plus promuje talenty

Czas na Ciebie

Niepowtarzalna szansa dla tych, którzy chcą zaistnieć na antenie Radia Plus. Teraz wszyscy mieszkańcy Śląska mogą spróbować swoich sił i przesyłać autorskie nagrania.



ROMAN KONZAL

– Jeśli ktoś urzekająco śpiewa lub potrafi snuć wciągające opowieści albo też tak opowiadać dowcipy, że trzeba się trzymać za brzuch, to właśnie dla niego jest ta akcja – tłumaczy Małgorzata Kamińska z działu promocji Radia Plus w Gliwicach. Celem jest wyłonienie i zaprezentowanie utalentowanych osobowości, które są w stanie oczarować radiosłuchaczy. Organizatorzy akcji będą oceniać zarówno to, co ma się do przekazania, jak i sposób prezentacji: formę, pomysł i głos. Można przesłać do radia na przykład felieton, nagrany piosenkę lub ciekawie opowiedzianą historię.

Na stronie internetowej Radia Plus (www.plus.gliwice.pl) działa już specjalna platforma, poprzez którą przyjmowane będą nagrania (do 2 MB). Tam również znajduje się więcej informacji o warunkach zgłoszeń. Akcja potrwa do 15 marca. Potem najciekawsze nagrania zostaną zaprezentowane słuchaczom Radia Plus w ramach specjalnej audycji.

Małgorzata Kamińska z działu promocji Radia Plus, organizator akcji „Czas na Ciebie”

Modlitwa i refleksja

Sobotnie spotkania wielkopostne

Parafia w Tarnowskich Górach Opatowicach w czasie Wielkiego Postu zaprasza wszystkich chętnych na rozważanie męki Pańskiej, połączone z projekcją filmu „Pasja” Mela Gibsona.

Pierwsze spotkanie zaplanowano na 3 marca o godz. 19.00 w parafialnej świetlicy. Ma ono rozpocząć się wspólnym śpiewem Gorzkich Żali. Następnie zostanie odczy-

tany fragment męki Pańskiej, po którym wyświetlony będzie odpowiedni fragment „Pasji”. Na zakończenie ks. Joachim Koza będzie mówił o wartości rachunku sumienia – pierwszego z pięciu warunków dobrej spowiedzi. Spotkania w kolejne soboty będą wyglądały podobnie. Kolejne – 10 marca o godz. 19.00. Szczegóły na stronie parafii: www.opatowice.pl

Wspieramy działalność Caritas Diecezji Gliwickiej

1% na konkretny cel



KLAUDIA CWOLEK

Zbliża się termin naszych rozliczeń z fiskusem. Jak co roku część swojego podatku możemy przekazać zamiast budżetowi państwa – wybranej organizacji pożytku publicznego, np. Caritas.

– Kwota, jaką w ten sposób przekazujemy, zależy od dochodów konkretnej osoby, ale zwykle jest to średnio ok. 15–20 zł. Może się to wydawać niewiele wobec formalności, których trzeba dopełnić, ale po zebraniu wszystkich wpłat otrzymujemy dość sporą sumę, bez której wielu zadań nie moglibyśmy zrealizować. W ubiegłym roku z akcji 1 proc. uzyskaliśmy aż 270 500 zł – mówi ks. Jan Łojczyk, wicedyrektor Caritas Diecezji Gliwickiej. – Mamy nadzieję, że w tym roku nasza działalność też zostanie dostrzeżona i znajdzie się wielu chętnych, którzy zechcą ją wspierać, bo jest ona możliwa tylko dzięki ofiarom, sponsorom i dotacjom.

Pieniądze uzyskane z podatku za 2005 rok zostały przeznaczone na dofinansowanie ponad 20 różnych projektów pomocy, realizowanych na terenie diecezji. Są to bardzo konkretne cele, a wśród nich

budowa „sali doświadczania świata” w Ośrodku Edukacyjno-Rehabilitacyjnym w Rusinowicach, uruchomienie i prowadzenie świetlic profilaktyczno-wychowawczych (Bytom, Pawonków, Zabrze), doposażenie stacji opieki w dwa fiaty Panda, służące opiece nad chorymi w miejscu ich zamieszkania, wyposażenie 60 pielęgniarek w nowe specjalistyczne torby pielęgniarskie, zakup nowych urządzeń rehabilitacyjnych dla wypożyczalni sprzętu, zakup lekarstw i wiele, wiele innych zadań, prowadzonych także przez Caritas różnych parafii.

Ulotki ze szczegółową „instrukcją”, jak wypełnić PIT, żeby 1proc. naszego podatku wpłacić na Caritas, zostały przekazane do wszystkich parafii. Informacje na ten temat dostępne są też na stronie: www.cartias.gliwice.pl. Nr konta dla wpłat 1 proc. dla Caritas Diecezji Gliwickiej: BANK PEKAO S.A. 1 O/Gliwice 91 1240 1343 1111 0010 0896 4664 dopisek: 1% PODATKU NA ORGANIZACJĘ POŻYTKU PUBLICZNEGO.

Monika Kierzyk z centrali Caritas zaprasza do wpłacenia 1 proc.

K.C.

Siostra Sebastiana otwiera szeroko drzwi kaplicy i pokoju, gdzie przyjmowani są goście. Pomieszczenia znajdują się naprzeciw.

Rozmowa toczy się więc w Obecności, o której informuje czerwona lampka.

tekst

MIRA FIUTAK

zdjęcia

ROMAN KONZAL

Pierwszym miejscem, do którego zaprasza, jest kaplica. Zapala światło, a sama znika w kuchni, żeby zaparzyć herbatę. Kaplica jest niewielka, z kilkoma drewnianymi kłęcznikami, dlatego kiedy przychodzą tu mieszkańcy Lubecka na adorację, otwiera się drzwi i poszerza ją o miejsce na korytarzu i w pokoju gościnnym. Pierwsza całodzienna adoracja odbyła się w 1966 roku.

Nocna adoracja w domu sióstr w Lubecku jest zawsze 7 sierpnia, w dniu śmierci założyciela zgromadzenia, bł. Edmunda Bojanowskiego, którego portret wisi w kaplicy.

Pierwsze siostry: Berta, Albina i Anunciata

Jest przedpołudnie. W domu panuje absolutna cisza, odmierzana równym tykaniem zegara. Mieszkają tu tylko cztery siostry: przełożona domu – s. M. Sebastiana, katechetka – s. M. Alma, zakrystianka – s. M. Goretti i najstarsza z nich – s. M. Nikazja. Są właśnie tymi, którym przypadło obchodzić jubileusz stulecia pobytu słuźebniczek śląskich w Lubecku.

Było to 7 marca 1907 roku. Na prośbę ówczesnego lubeckiego proboszcza, ks. Gustawa Hencińskiego, skierowane zostały tu trzy siostry ze Zgromadzenia Sióstr Słuźebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie

Poczętej. Nosily imiona Berta, Albina i Anunciata. Początkowo zamieszkały u jednej z rodzin, jednak od razu przystąpiły do budowy swojego domu, który stanął w 1909 roku – w kronice zapisano, że z bezinteresowną pomocą miejscowych gospodarzy. Siostry opiekowały się chorymi, których odwiedzały również w domach, później zaczęły uczyć prac ręcznych w lubeckiej szkole, a w 1925 roku założyły przedszkole. – Niektórzy nasi wychowankowie jeszcze żyją. Kiedy dowiedziałyśmy się o pani, która mieszka dziś w Kędzierzynie, a kiedyś uczęszczała do naszego przedszkola, od razu do niej zadzwoniłam, żeby to potwierdzić – mówi przełożona, s. M. Sebastiana Sobik. Ciągłe stara się poszerzać i weryfikować informacje zapisane w kronice. – Chodziłam po domach i zdobywałam wiadomości, bo coraz mniej jest ludzi, którzy pamięta-

ją jeszcze siostry mieszkające tu przed wojną.

Szczególnie życzliwie zapamiętana została s. M. Julita, która była przełożoną domu od 1925 roku. S. Sebastiana pokazuje w kronice zdjęcie młodej kobiety o pogodnym spojrzeniu: – Ludzie przychodzili tu jak do przychodni, a siostra była dla nich jak lekarz. Robiła wszystko, leczyła, wrywała zęby.

Kaplica zawsze otwarta

Od początku lat 50. siostry prowadzą katechezę. S. Alma od kilku lat w okresie bożonarodzeniowym wyrusza z grupą kołędników misyjnych, którzy odwiedzają domy parafian w Lubecku i Glinicy. Najpierw dzieci spotykają się w kaplicy u sióstr, żeby się pomodlić i rozśpiewać. – Jak idziecie w takich świętych celach, to weźcie ze sobą Dzieciątko – powiedziała im s. Se-

Dom sióstr stoi niedaleko kościoła. Po drodze na Mszę jest zawsze okazja do rozmowy



stry zakonne zamieszkały tu sto lat temu

służą w Lubecku

bastiana i wyjęła ze stajenki figurkę, nie bez obaw, że w drodze może się zniszczyć. Potem wszystkie pieniądze i zebrane dary dzieci razem z s. Almą zawożą do Katowic Panewnik. Dalej przekazywane są na placówkę misyjną do Kamerunu, gdzie pracują służebniczki.

— Do naszej kaplicy ma dostęp każdy i o każdej porze. Ludzie wiedzą, że można się tu spokojnie pomodlić. Przychodzą ze swoimi troskami, czasem chcą o tych smutkach porozmawiać — mówi s. Sebastiana. Podaje ważną datę: rok 1957 — wtedy wprowadzono do kaplicy Najświętszy Sakrament, a 4 grudnia odprawiona została pierwsza Msza. W ołtarzu kaplicy znajdują się stare, przedwojenne figury, które siostry ochroniły, wynosząc je ze swojego domu, a przechowały w czasie wojny mieszkańcy Lubecka. Zakonnice musiały opuścić klasztor, nie zabierając ze sobą niczego. Wróciły do niego dopiero po wyzwoleniu. Dom był zniszczony, splądrowany, znowu zaczynały od zera. Powróciły do swoich chorych, ponownie otwarły przedszkole, pomagały w kościele.

— W każdej parafii, gdzie pracują, siostry zakonne robią wiele dobrego dla wspólnoty, a sama ich obecność jest świadectwem dla ludzi — mówi ks. Andrzej Bartysiewicz, proboszcz parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lubecku. — Szczególnie ważna jest ta obecność w takich miejscach jak nasze, czyli w sanktuarium, które odwiedzają duże grupy pielgrzymkowe.

Klucze ma św. Józef

Siostry wcześniej rozpoczynają dzień. Najpierw modlitwa w kaplicy, następnie idą na Mszę o siódmej do kościoła parafialnego, dopiero po niej siadają



do śniadania. — A potem każda na swój posterunek — mówi s. Sebastiana. Pytana, jak mieszka się w takiej małej wspólnotce, odpowiada: — Dobrze, jak w rodzinie, tylko że zakonnej. Wierzy w szczególną opiekę nad tym miejscem św. Józefa, któremu codziennie siostry powierzają swój dom. Każdego dnia powtarzają też modlitwę: „Kto się w opiekę odda Panu swemu...”. O swoim powołaniu mówi: — Tak się pragnęło... W mojej rodzinnej parafii w Rybniku pracowały służebniczki. Były takie rozmodlone i pomyślałam: pójdę tym śladem. Do Lubecka s. Sebastiana przyjechała z Radzionkowa. — Pierwsze wrażenie było zaskakujące, bo wcześniej zawsze pracowałam w miastach. Najpierw poszłam do naszej kaplicy, a potem do kościoła, żeby pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Lubeckiej. I od razu, pierwszego dnia, zaraz jak wysiadłam z samochodu, spotkałam się tu z ludzką życzliwością. Tak jest do dziś. O co by się nie poprosiło, ludzie pomagają. Latem to nawet nie mam odwagi prosić, bo wszyscy tu wte-

dy ciężko pracują na polu. Naprawdę ludzie są bardzo chętni do pomocy — dodaje. Jak na potwierdzenie — za kilkanaście minut dzwonek do drzwi. Pani Asia ze sklepu przywiozła ciężkie torby z zakupami, które siostra zrobiła rano. — A nie mówiłam? — uśmiecha się s. Sebastiana.

Siostry dbają o to, żeby w kościele wszystkie obrusy i stroje liturgiczne były śnieżnobiałe i bez najmniejszego zagniecenia. Kiedyś zmęczona prasowaniem s. Sebastiana, oderwała się na chwilę od pracy i usiadła w kaplicy. Nagle usłyszała niezbyt głośny trzask wyłamywanego zamka

S. Goretti i s. Sebastiana w kuchni

Poniżej: **Mieszkańcy Lubecka przyzwyczaili się już do obecności w kościele służebniczek** (na zdjęciu s. Goretti)

w drzwiach. — Z pomocą sąsiadów poradziłam sobie ze złodziejami. Gdybym na tę chwilę nie przyszła do kaplicy, w tamtej części domu nic bym nie usłyszała — mówi dzisiaj o tym wydarzeniu. I dodaje z przekonaniem: — To św. Józef troszczy się o nas, bo jemu oddajemy klucze naszego domu. I cała Święta Rodzina, której codziennie rano się powierzamy. ■

10 marca o godz. 11.00. w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lubecku odprawiona zostanie Msza św. w 100. rocznicę obecności i pracy sióstr służebniczek w tym miejscu.



Fotografie Mariana Hrechorowicza

A przede mną góry

Znaleźć swoją górę i swoją drogę na nią, w tym jest sens – mówi Marian Hrechorowicz. Przeszedł wszystkie najważniejsze pasma górskie Europy, zawsze z aparatem fotograficznym w plecaku.

Mieszka w Gliwicach, jest pracownikiem Polskich Kolei Państwowych w Katowicach. Po górach chodzi od 30 lat. Ci, którzy mu towarzyszą, mówią: „romantyczny turysta”. Idzie w góry bez względu na pogodę i okoliczności. Przyznają też, że w drodze jego fotografowanie bywa irytujące. Przeszedł wszystkie najważniejsze góry w Europie, dotarł również za koło polarne. W ubiegłym roku zdobył Elbrus. W młodości wybrał się w samotną podróż na Syberię, nad Bajkał.

Dlaczego chodzi w góry? Po krótkim zastanowieniu wymienia kolejno: dla pięknych widoków, przeżycia czegoś wyjątkowego, żeby stać się lepszym i żeby życie nabrało barw. Góry uczą go pokory. Nigdy nie mówi, że zdobył szczyt, stwierdza tylko, że miał szczęście na niego wejść. Szczególna góra? Szczyt nazwany imieniem Jana Pawła II w masywie Gran Sasso, który zdobył po śmierci Papieża. – Może to nie najtrudniejsza góra dla mnie, ale najbardziej honorna – mówi Marian Hrechorowicz. – Przy wspinaczce na nią towarzyszyło nam



Fotografie Mariana Hrechorowicza prezentowane były w galerii gliwickiego Ratusza, teraz można je zobaczyć w Katowicach

takie zjawisko. Szliśmy ostrą granią – z jednej strony rozciągała się piękna panorama gór, a z drugiej tylko mgła. Pomyśleliśmy wtedy: jak w życiu. Dziś widzimy to, co już wiemy, a to, co będzie po drugiej stronie, ciągle jeszcze niewiadome. Hrechorowicz nie dziwi się, że Papież lubił tam wędrować, bo Corno Grande, najwyższy szczyt Apeninów, przypomina mu Giewont.

Z jego górskich fotografii powstała wystawa zatytułowana „Každy ma swój Everest”, otwarta w ubiegłym roku w Wiśle,

a ostatnio prezentowana w galerii gliwickiego Ratusza. Znalazło się wśród nich również zdjęcie zrobione w Gliwicach, a na nim skrawek nieba. – Chciałem powiedzieć, że nawet gdybym był przykuty do łóżka, to zawsze mogę wędrować po niebie – wyjaśnia autor. – Niekoniecznie trzeba jechać na koniec świata, czasem wystarczy spojrzeć w okno.

A co jeszcze przed nim? – Góry... Matterhorn, jeszcze w tym roku – uśmiecha się już na tę myśl. – Planowałem to wejście w ubiegłym roku, ale mój partner zginął w Tatrach. Chciałbym też zobaczyć Mount Everest – matkę gór – górę, o której nawet pomarzyć nie sposób. Zdaję sobie sprawę ze swoich ograniczeń, dlatego nie ma mowy o wspinaczce, ale chciałbym tam stanąć, pomodlić się.

Na te wyprawy, które przed nim, również zabierze aparat fotograficzny. Wróci z nich z kolejną porcją zdjęć. A te, których nie udało mu się zrobić? Zostały w górach, jak to z Korsyki na przełęczy na wysokości ponad 2 tysięcy metrów, gdzie nagle – ku zaskoczeniu wszystkich – przemknęła na koniu dziewczyna. A aparat fotograficzny właśnie schowany był w plecaku. Są obrazy, których góry nie pozwalają sobie skraść obiektywem, pozostawiają je tylko dla wybranych, którzy się na nie wspinają.

MIRA FIUTAK

Na półkoloniach w Bobrownikach

Wygra najlepszy

Wrócili z adoracji w kościele i zaraz stanęli przy stołach pingpongowych. Na szesnastu startujących w turnieju jest tylko jedna dziewczyna. Najlepszy dostanie puchar proboszcza i raketkę tenisową.

Trwa drugi tydzień półkolonii w parafii Przemienienia Pańskiego w Tarnowskich Górach Bobrownikach. Zimowy wypoczynek organizowany jest co roku, odkąd w parafii istnieje Katolickie Centrum Kultury „Opoka”. W przygotowaniu zajęć pomaga młodzież z KSM i oazy.

Każdego dnia na półkolonie przychodzi od 20 do 60 uczestników w różnym wieku. Byli już na wycieczce w Szczyrku, gdzie złapali resztki śniegu do zjeżdżania na nartach i sankach. – W tym tygodniu będzie druga wycieczka. Mielliśmy znowu wybrać się w góry, ale nie ma śnie-

gu, to będą kremówki w Wadowicach i Łagiewniki – mówi proboszcz parafii ks. Piotr Ciba.

W parafii są stoły do tenisa, dlatego młodzież popołudniami przychodzi tu grać. – Codziennie ćwiczę po dwie godziny. Przed wszystkim w parafii i trochę w szkole na WF-ie – mówi Dominik Kuna, który właśnie wygrał pierwszy mecz dużą przewagą punktów 11:6. Puchar z napisem „Turniej ping-ponga o Puchar Farozra” stoi już na stoliku. Łukasz i Mateusz wyznaczają kolejne pary, które stają do rywalizacji. – Kogo typują na zwycięzcę? – Nie wiadomo. Niektórzy są naprawdę dobrzy, nawet bardzo dobrzy. A wygra najlepszy – podsumowuje Łukasz Gribisz, odpowiedzialny za organizację turnieju. Razem z Mateuszem Flakiem należy do oazy i angażuje się w przygotowanie półko-



W turnieju tenisa stołowego wystartowało 16 uczestników

lonii. – Pomagamy księdzu, bo chcemy coś zrobić dla parafii. Sam dużo gram w tenisa – mówi Mateusz, typowany na zwycięzcę turnieju.

MF

Konkurs dla dzieci

Święte filary

Wspólnie z Radiem PLUS i Wydawnictwem „Jedność” proponujemy najmłodszym Czytelnikom udział w konkursie. Każdego tygodnia jest do wygrania ciekawa książka, ufundowana przez Wydawnictwo „Jedność”. Tym razem konkurs związany jest z życiem świętych.

„Jedność” wydaje ciekawe i pożyteczne poradniki dla rodziców i wychowawców. Polecić warto: „Jak pomóc zastraszonemu dziecku”, „Kiedy rodzeństwo się kłóci”, „Małe dzieci – duży kłopot? Właściwe rozpoznawanie problemów u dzieci w wieku od 3 do 6 lat”, „Kiedy dzieci się dąsają” (metody radzenia sobie z napadami złości, przyczyny „niemego protestu” u dzieci), „Dzieci potrafią oglądać telewizję. Jak korzystać z telewizora?”. O książki „Jedności” pytaj w księgarniach. Więcej na stronie: www.jednosc.com.pl



W tym tygodniu do wygrania książka pt. „Bajkowe mosty, czyli całkiem inne bajki rodzinne. Terapeutyczne opowiadania”. Aby wygrać książkę,

należy zadzwonić w niedzielę 11 marca o godz. 8.30 do Radia PLUS, podczas audycji „Quizy pani Izy” (tel. do studia 032/ 232 52 32), i odpowiedzieć na pytanie: Jaką świętą wspomina Kościół 13 marca, a imię jej należy do bardzo popularnych polskich imion kobiecych? ■



Atrakcji co niemiara

Ferie w Zakopanem



ARCHIWUM PARAFIALNE

Przez pięć dni 46 dzieci wycoczywało w Zakopanem. Zimowisko zorganizowała parafia Chrystusa Króla w Bytomiu Stolarzowicach.

Uczestnicy zimowiska pochodzili ze Stolarzowic, Suchej Góry, Zabrza, Pniowa, Gliwic, Sierot oraz Tarnowskich Gór. W czasie zimowego odpoczynku współ-

nie zwiedzali Zakopane – Krupówki, Krzeptówki, Wielką Krokiew, Gubałówkę, Dębno i Nowy Targ. Uczestnikom zimowiska bardzo podobały się zamki w Czorsztynie i Niedzicy.

W programie były także góralski wieczór, na którym nie mogło zabraknąć pieczonego

Zamek w Niedzicy robił duże wrażenie na uczestnikach zimowiska

prosiaka, góralski kulig, dyskoteka walentynkowa oraz szaleństwo na białym puchu, którego na szczęście w górach nie brakowało. Nad bezpieczeństwem dzieci i młodzieży czuwa-

li opiekunowie wraz z ks. Adamem Laszewskim, wikariuszem w stolarzowickiej parafii. **MG**

Zabrzański Zespół Interwencji Kryzysowej

Możesz przyjść po pomoc

Tylko w ubiegłym roku udzielili ponad 2 tys. porad. Sześciu pracowników Zespołu Interwencji Kryzysowej w Zabrze gotowych jest pomóc każdemu, kto znalazł się w trudnej sytuacji.

– Nasza praca jest jakby dwutorowa – wyjaśnia Małgorzata Mirus, szefowa Zespołu Interwencji Kryzysowej w Zabrze. – Z jednej strony w sytuacjach dramatycznych wyjeżdżamy w teren, czasem wspólnie z policją. Z drugiej strony w siedzibie zespołu udzielamy porad i jesteśmy do dyspozycji tych, którzy potrzebują pomocy czy konsultacji.

Do zespołu zgłaszają się przede wszystkim ofiary przemocy, głównie rodzinnej. – Najczęściej są to kobiety, w pojedynczych przypadkach mężczyźni – powiedział Robert Trzop, psycholog, od czerwca ub.r. w zespole. – Jeśli zgłaszają się dzieci, wtedy nasza terapia obejmuje całą rodzinę. W ubiegłym roku mieliśmy pod opieką ponad 650 rodzin.

Zespół pomaga również osobom, które nagle znalazły się w trudnej sytuacji losowej. – To niespodziewana śmierć kogoś bliskiego, ciężka choroba czy małżeńskie nieporozumienia – wylicza R. Trzop. – Ale zajmujemy się również poradnictwem prawnym i psychologicznym, kierujemy uzależnionych od alkoholu na długoterminowe leczenie czy udzielamy porad, jak wyjść z kryzysowej sytuacji. Pracownicy zabrzańskiego

Zespołu Interwencji Kryzysowej mają fachowe przygotowanie do pracy. To psycholodzy, pedagodzy, którzy ukończyli szereg szkoleń, m.in. terapii systemowej rodzin czy rozpoznawania uzależnienia od alkoholu.

– Udzielamy również porad telefonicznych, odpowiadamy na pytania czy prośby kierowane drogą e-mailową. Tym, którzy sobie tego życzą, zapewniamy pełną anonimowość – mówi M. Mirus. **WP**

ZESPÓŁ INTERWENCJI KRYZYSOWEJ

ma swoją siedzibę w Zabrze przy ul. Wyzwolenia 7 (w siedzibie MOPR-u), pokój nr 12. Czynny jest od poniedziałku do piątku, od 7.30 do 19.30. Tel. 032/278-56-70 lub 032/370-27-31, e-mail: zik.zabrze@poczta.fm

Zespół zajmuje się m.in.:

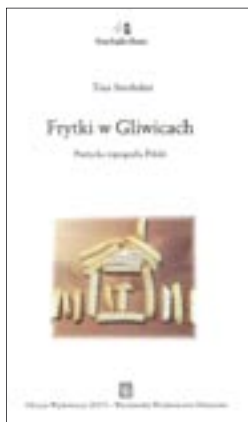
- pomocą psychologiczną, w tym terapią indywidualną, małżeńską oraz rodzinną,
- edukacją na temat przemocy, współuzależnienia, praw osobistych,
- poradnictwem prawnym i psychologicznym,
- poradnictwem dotyczącym uzależnienia od alkoholu i narkotyków.

Poetycka topografia Polski

Frytki w Gliwicach

Polska widziana oczyma niemieckiej pisarki

Tina Stroheker, niemiecka pisarka mieszkająca w Eislingen pod Stuttgartem, napisała tę książkę dzięki stypendium fundacji Boscha, które wykorzystała na pobyt w ... Strzelcach Opolskich. Tak, w Strzelcach Opolskich. Taki był świadomy wybór pisarki, która chciała Polskę poznać od strony miasta, które nie tętni życiem metropolii, a jednak niesie w sobie coś bezcennego, niepowtarzalnego, jak choćby historię, która zamienia dawne piękne cmentarze w miejsca zapomniane lub przynajmniej opuszczone. Pierwszym plonem pobytu Tiny Stroheker w Polsce był tom „Polnisches Journal”, który pod tytułem „Niemka jedzie do Polski” ukazał się w 2002 roku. Teraz na rynek trafiają „Frytki w Gliwicach”. Może warto tę książkę przeczytać nie tylko ze względu na walory



artystyczne spokojnego, refleksyjnego, wręcz melancholijnego języka autorki. Także po to, by choć na chwilę wyrwać się ze zniewalających umysł, ciasnych i duszących sidła politycznych debat na tematy polsko-niemieckie. Nie trzeba się z Tiną Stroheker zgadzać (zresztą jej sądy są dalekie od apodyktyczności), ale warto jej posłuchać, by zobaczyć spokojnie relacjonowany inny punkt widzenia. Książka jest zbiorem esejów i poetyckich reportaży zarówno z miejsc najważniejszych w historii Polski, jak i zupełnie nieznaczących, jak budka z fast foodem przy dworcu PKP w Gliwicach, skąd się wzięły tytułowe frytki.

AK

Tina Stroheker, *Frytki w Gliwicach*, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2006, seria wydawnicza: *Nowe Książki z Niemiec*, s.165, tłumaczenie: Anna Wziątek.

Konkurs Muzeum w Gliwicach

Najpiękniejsze kroszonki 2007

Po raz osiemnasty Muzeum w Gliwicach ogłosiło konkurs na najpiękniejsze zdobione jajka wielkanocne.

Konkurs skierowany jest do mieszkańców województwa śląskiego, a kroszonki będą oceniane w grupach: dorośli, dzieci i prace zbiorowe. W grupie osób dorosłych prace oceniane będą w czterech kategoriach według technik wykonania: rytownicza (drapanie), batikowa (pisane woskiem), inne tradycyjne techniki (np. oklejane) oraz nowatorskie techniki zdobienia. Za najlepsze prace konkursowe w grupie osób dorosłych przyznane zostaną nagrody w wysokości: I nagroda – 250 zł, II nagroda – 200 zł, III nagroda – 150 zł. W grupie dziecięcej i prac zbiorowych przewidziane są nagrody rzeczowe. Jury może dokonać innego podziału nagród. Prace można składać od 8 do 12 marca.



Kroszonki Klaudii Swobody nagrodzone w zeszłym roku

Otwarcie wystawy pokonkursowej odbędzie się 25 marca o godz. 12.00. Więcej informacji: Muzeum w Gliwicach, ul. Dolnych Wałów 8a, 44-100 Gliwice, tel. 32 231 08 54, www.muzeum.gliwice.pl.

Adres redakcji: ul. Łużycka 1, 44-101 Gliwice
tel./faks 032 230-78-80, skr. poczt. 196
Redagują: ks. Waldemar Packner
– dyrektor oddziału, Klaudia Cwołek, Mira Fiutak

Zapowiedzi

■ KIK W GLIWICACH

zaprasza na spotkanie, które odbędzie się 7 MARCA w kaplicy św. Jadwigi przy parafii Wszystkich Świętych. W programie: godz. 18.05 – nieszpory, godz. 18.30 – Msza św. z homilią i prelekcja ks. Krystiana Sowy, jezuita, pt. „Przeistoczenie – realna obecność Chrystusa”.

■ KIK W ZABRZU

zaprasza na Mszę św. z homilią i prelekcję o. Henryka Kałuży, werbisty, pt. *Kościół jest misyjny*. Spotkanie odbędzie się 7 MARCA o godz. 18.45 w domu parafialnym św. Anny (ul. 3 Maja 18).

■ STOWARZYSZENIE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI TARNOGÓRSKIEJ

zaprasza na wykład Romualda Greissa pt. *Organy Biernackich w kościele śś. Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach*. Spotkanie odbędzie się 8 MARCA o godz. 17.00 w siedzibie stowarzyszenia przy ul. Gliwickiej 2.

■ DNI SKUPIENIA DLA MŁODZIEŻY

9–11 MARCA, klasztor sióstr franciszkanek w Odrzychowicach Kłodzkich – dni skupienia dla młodych (od 17. roku życia) pt. *Dives in misericordia* (encyklika Jana Pawła II o Bożym miłosierdziu). Zgłoszenia i informacje: s. M. Franciszka Wanat, tel. 515 137 115 i s. M. Natalia Kościelna, tel. 032 300 65 92 lub e-mail: rekolekcje@franciszkancki.pl. Więcej: www.franciszkancki.pl.

■ DEKANALNE SPOTKANIA MUZYKÓW KOŚCIELNYCH

9 MARCA, godz. 19.00, parafia św. Mikołaja w Lublińcu (dom parafialny) – dla dekanatów Lubliniec i Sadów.

■ WSPÓLNOTA DZIECI MARYI

zaprasza animatorki na spotkanie, które odbędzie się 10 MARCA o godz. 11.00 w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bytomiu (przy rynku).

■ WIELKOPOSTNY DZIEŃ MODLITW O UŚWIĘCENIE KAPŁANÓW

10 MARCA, parafia katedralna – spotkanie dla księży wikarych. O godz. 10.00 w katedrze nabożeństwo Słowa Bożego, konferencja ascetyczna o. Seweryna Masarczyka, franciszkanina, sakrament pokuty; godz. 11.30 – konferencja ks. dr. Wacława Borka pt. *Przekłete drzewo figowe wezwaniem do owocnej modlitwy* (w auli Centrum Jana Pawła II).